

REDAKCJA:
Gdańsk, Targ Drzewny 3/7
Gdynia, Mściwoja 9 tel. 22-60
TELEFONY:
Sekretariat 335-60
Centr. 335-61 do 65
Red. sport. 318-97
Śmiało i szcz. 345-17
Red. nocny 335-66
Pismo redakcyjne zespół

DZIENNIK BAŁTYCKI

ADMINISTRACJA
Gdańsk, ul. Gdąskich Ko-
synierów 11
Dyrektor delegatury 335-59
Sekretariat deleg. 316-33
Ogłoszenia Gdańsk, Targ
Drzewny 3/7 335-60
Ogłoszenia Gdynia 22-07
Pismo wydaje INSTYTUT
PRASY „CZYTELNIK”

ROK VIII NR 199

ŚRODA, 20 SIERPNI 1952 R.

CENA 15 GR.

Zwiększając produkcję chłopi przyczynią się do wzmocnienia siły i dobrobytu ojczyzny

Doniosła rola służby rolnej rad narodowych w kampanii jesiennej

WARSZAWA (PAP). W walce o zwiększenie produkcji rolnej — o podniesienie plonów ziemi i rozwój hodowli — doniosła rola przypada służbie rolnej rad narodowych. Polega ona przede wszystkim na mobilizowaniu mas chłopskich do wzmaganania wysiłków nad podnoszeniem produkcji rolnej.

Z tej roli wynikają dla terenowej służby rolnej konkretne, poważne zadania w okresie zbliżającej się kampanii jesiennej. Nad tym, jak je najlepiej wypełnić, obradowali ostatnio pod przewodnictwem min. rolnictwa — Dąb-Kocięła na krajowej naradzie w Ursynowie p. Warszawy, kierownicy wydziałów rolnictwa i leśnictwa prezydentów wojewódzkich i powiatowych rad narodowych oraz starsi agronomowie POM.

Rolnictwo ma duże możliwości zwiększenia produkcji

Zarówno referat wiceministra rolnictwa Domagaty jak i wypowiedzi dyskusyjantów mocno akcentowały, że staranne i na wyższym niż dotychczas poziomie agrotechnicznym wykonane siewy jesienne i orki przedzimowe decydująco wpłyną na wykonanie

nie planów rolnictwa w roku przyszłym. Cały wysiłek służby rolnej rad narodowych i agronomów POM musi zmierzać do tego, aby zabezpieczyć zwykłe plony średnie w całym kraju o co najmniej 1 q z ha.

Wielu mówców wskazywało, że nasze rolnictwo ma duże możliwości zwiększenia produkcji. M. in. agronom POM-u w Dzierżoniowie — Solarewicz podał, że spółdzielnia produkcyjna w Mościskach zebrała przeciętnie po 31 q pszenicy z ha, a chłopi tej gromady, nie należący do spółdzielni — tylko po 11 q. Przykład ten pokazuje, że przede wszystkim w gospodarstwach indywidualnych istnieją olbrzymie rezerwy produkcyjne, o których chłopi nie wiedzą lub nie umieją ich wykorzystać.

Zasadniczym obowiązkiem służby rolnej w okresie kampanii jesiennej jest przez właściwą pracę organizacyjną, odpowiednią propagandę i szczegółowy instruktaż, upowszechnić przede wszystkim siew ziarnem kwalifikowanym i zaprawionym. Wiele uwagi poświęcono upowszechnianiu siewu rzadowego. Należy szczególnie uwagę zwrócić na wykorzystanie siewników przy wadnych przez dobrą organizację pomocy sąsiedzkiej. Ważnym czynnikiem w podniesieniu plonów jest stosowanie właściwych metod wykorzystania nawozów sztucznych i naturalnych, a przede wszystkim stosowanie wapna nawozowego.

Ważnym zabiegiem agrotechnicznym, który powinien być szeroko spopularyzowany, jest dokonanie orki przedzimowych na całej powierzchni, przeznaczonej pod zasiew zbóż jarych oraz stosowanie przy orkach przedplużka i pogłębiacza.

Tematem często poruszanym w czasie narady była sprawa zwiększenia ilości pasz dla rozbijającej się hodowli.

Zwalczaj sabotaż kulacki

Ważnym zadaniem w walce o wzrost produkcji rolnej jest zwalczanie sabotażu kulackiego. Jak stwierdził kier. Działu Roln. i Leśn. z PRN w Chełmie licznicy zagospodarowują tylko część posiadanej ziemi, a resztę pozostawiają odłogiem, zmniejszając w ten sposób towarowość swojej gospodarki.

O podobnych faktach mówił również przedstawiciel PRN z Lublina.

Podkreślano konieczność zaostrzenia czujności małych i średniorolnych chłopów przeciwko wszelkim próbom szkodnictwa kulackiego.

Podnieść na wyższy poziom styl pracy terenowej służby rolnej

Mocno podkreślano, że aby podnieść nowym wielkim zadaniem, trzeba zmienić i podnieść

na wyższy poziom styl pracy terenowej służby rolnej. Pracownicy służby rolnej winni dobrać właściwe metody i środki oddziaływania na wieś, umiejętnie kierować pracą gminnych rad narodowych na odcinku rolnictwa, ba dać i natychmiast usuwać trudności w wykonywaniu planów produkcyjnych, zagwarantować chłopom dostarczenie środków pomocy państwa oraz popularyzować wśród nich racjonalne metody uprawy i hodowli.

Oplerając się na doświadczeniach tegorocznych kampanii rolniczych, uczestnicy narady podkreślali, że do osiągnięcia wyższych plonów niż w roku ubiegłym przyczynił się przede wszystkim — prócz zwiększonej pomocy państwa — wzrost uświadomienia małych pracujących chłopstwa, co znalazło mocny wyraz w powszechnym podejmowaniu zobowiązań i zwycięskiej ich realizacji. Toteż, jak mocno akcentowano w toku narady — decydującym czynnikiem w walce o zapewnienie wyższych plonów w roku przyszłym jest dalsze podnoszenie świadomości chłopów, zdecydowane zwalczanie sabotażu kulackiego, wykazywanie pracującym chłopom, że przez większą produkcję przyczynią się do podniesienia swego dobrobytu, a jednocześnie do wzmocnienia siły i dobrobytu ludowej ojczyzny.

Ważnym zadaniem w walce o wzrost produkcji rolnej jest zwalczanie sabotażu kulackiego. Jak stwierdził kier. Działu Roln. i Leśn. z PRN w Chełmie licznicy zagospodarowują tylko część posiadanej ziemi, a resztę pozostawiają odłogiem, zmniejszając w ten sposób towarowość swojej gospodarki.

O podobnych faktach mówił również przedstawiciel PRN z Lublina.

Podkreślano konieczność zaostrzenia czujności małych i średniorolnych chłopów przeciwko wszelkim próbom szkodnictwa kulackiego.

Zdrada i terror

Seria prowokacji rządu Pinay'a

PARYŻ (PAP). Dziennik „Le Courrier de Metz”, jeden z organów tzw. „Partii Ludowo-Republikańskiej” (MRP), do której należy minister spraw zagranicznych Schuman, zamieścił artykuł wyrażający zgodę na przyłączenie części Lotaryngii do Saary. Jak wiadomo, przyłączenia części Lotaryngii do Saary domagają się Adenauer i inni odwetowcy z Bonn.

W związku z tym „L'Humanite” pisze m. in.: „Stanowisko zajęte w tej sprawie przez „Le Courrier de Metz” jest równoznaczne ze zdradą, polegającą na wyrażeniu zgody na oderwanie od Francji części jej terytorium. Jest to logiczną konsekwencją oddania francuskiego węgła i francuskiej stałi do dyspozycji — tzw. „europejskiej wspólnoty”, w której magnaci Zagłębia Ruhry zajmują dominującą pozycję.

PARYŻ (PAP). Jak podaje dziennik „Ce soir”, 50 mieszkańców Tulonu zostało wezwanych 18 bm. przez policję w związku z podpisaniem przez nich petycji, żądającej zwolnienia 12 aresztowanych pod zarzutem „spisku przeciwko bezpieczeństwu państwa” patriotów.

Wzwanym zadawano w czasie przesłuchiwania w komisariacie policji jedno tylko pytanie: „Dlaczego żądacie zwolnienia aresztowanych komunistów?”

PARYŻ (PAP). Francuskie władze sądowo - policyjne w

Odbudowa Leningradu



Na zdjęciu: Nowe domy mieszkalne na prospekcie J. Stalina. Fot. — CAF

Bohaterska walka narodu koreańskiego zakończy się zwycięstwem

Rozkaz gen. Kim Ir-sena w 7 rocznicę wyzwolenia Korei

PEKIN (PAP). Z Phenianu donoszą, że z okazji VII rocznicy wyzwolenia Korei, dowódca naczelny Koreańskiej Armii Ludowej gen. Kim Ir-sen ogłosił rozkaz dzienny, w którym stwierdza m. in.:

— Uplynie przeszło dwa lata od chwili, gdy nasza pokojowa odbudowa została zakłócona przez zbrojny najazd amerykańskich imperialistycznych agresorów.

W ciągu dwóch lat wojny, agresorzy amerykańscy doznali wielu klęsk i ponieśli olbrzymie straty w ludziach i sprzęcie.

Zołnierze i oficerowie Koreańskiej Armii Ludowej! Ochotnicy chińscy! Naród koreański jest przekonany, że wasza bohaterka walka zakończy się całkowitym zwycięstwem nad zleniawionym wrogiem.

Narody Związku Radzieckiego, naród chiński, narody krajów demokracji ludowej i miłujący pokój ludzie na całym świecie solidaryzują się w całej pełni z narodem koreańskim i udzielają mu wszechstronnej pomocy. W szeregach ochotników, którzy przybyli nam z pomocą, walczą najlepsi synowie i najlepsze córki narodu chińskiego. Mamy wszystkie niezbędne warunki, aby odnieść zwycięstwo.

Zołnierze i oficerowie Armii Ludowej, zwiększajcie nadal zdolność bojową naszej armii broniącej niezależności i wolności ojczyzny przed atakami imperialistycznych zaborców!

Wzwanym zadawano w czasie przesłuchiwania w komisariacie policji jedno tylko pytanie: „Dlaczego żądacie zwolnienia aresztowanych komunistów?”

PARYŻ (PAP). Francuskie władze sądowo - policyjne w

dalszym ciągu prześladowają bojowników o pokój.

Jak donosi „L'Humanite”, sędzia śledczy w Tulonie Roth wydał polecenie aresztowania wszystkich osób i przedstawicieli organizacji demokratycznych, którzy przychodzą z petycjami, domagającymi się zwolnienia bezprawnie aresztowanych patriotów francuskich.

PARYŻ (PAP). Jak donosi dziennik „L'Humanite”, w drugiej połowie lipca sąd francuski na Madagaskarze, skazał na karę śmierci 10 patriotów za udział w ruchu narodowo - wyzwolniczym.

W ten sposób liczba skazanych na karę śmierci patriotów malgaskich wzrosła do 22.

Młodzież niemiecka walczy o pokój i jedność ojczyzny

BERLIN (PAP). W Halle, w Niemieckiej Republice Demokratycznej, odbył się 2-dniowy zlot młodych niemieckich bojowników o pokój. Zlot zakończył się 30-tysięcznym wiecem młodzieży — 17 sierpnia, w dniu 8 rocznicy zbrodniczego zamordowania przez katów faszystowskich wodza niemieckiej klasy robotniczej Ernsta Thaelmanna.

Przemawiając na wiecu przewodziący Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej (FDJ) Erich Honecker oświadczył:

Będziemy mogli najlepiej wykonać testament Ernsta Thaelmanna, jeśli zespólnie cały naród niemiecki pod sztandarem walki o pokój.

Po przemówieniu Honeckera, uczestnicy wiecu urządzili burliwą, długotrwałą owację na cześć wodza światowego obozu pokoju Józefa Stalina, na cześć przywódców Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, Wilhelma Piecka, Otto Grotewohla i Waltera Ulbrichta.

BERLIN (PAP). W obecności premiera Grotewohla i przewodniczącego Izby Ludowej Dieckmanna rozpoczął się we wtorek w Dreźnie zlot młodych pionierów Niemieckiej Republiki Demokratycznej pod hasłem: „o pokój, jedność, demokrację i socjalizm!”

W uroczystości otwarcia zlotu, który potrwa tydzień, wzięło udział 60 tysięcy młodych pionierów.

BERLIN (PAP). W obecności premiera Grotewohla i przewodniczącego Izby Ludowej Dieckmanna rozpoczął się we wtorek w Dreźnie zlot młodych pionierów Niemieckiej Republiki Demokratycznej pod hasłem: „o pokój, jedność, demokrację i socjalizm!”

W uroczystości otwarcia zlotu, który potrwa tydzień, wzięło udział 60 tysięcy młodych pionierów.

Bońska centrala propagandowa kontynuuje brudną robotę Goebbelsa

BERLIN (PAP). W depeszy z Bonn agencja ADN opisuje prace bońskiego ministerstwa propagandy, które założone zostało przed niedawnym czasem pod nazwą „Centrala Związkowa Służby Krajowej”.

Instytucja ta usiłuje osłabić wzmaganą się opór ludności Niemiec zachodnich przeciwko bońskiej polityce wojennej, stosując środki propagandowe według metod amerykańskich. Na czele tej instytucji stoi profesor Paul Franken, który po pierwszej wojnie światowej odznaczył się jako organizator wścieklej nagonki szowinistycznej przeciwko Polsce. Pomaga mu — jak donosi pismo „Der Spiegel” — „trust mózgowy”, złożony z dziesięciu doświadczonych propagandystów, którzy wzorują się na Goebbelsie,

Lotnictwo amerykańskie wykonuje plan zbrodni i mordu

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Phenianu:

Lotnictwo amerykańskie dokonuje nadal barbarzyńskich nalotów na miasta i wsie Korei Północnej. Szczególnie zaciekle Amerykanie bombardują i ostrzelują przedmieścia Phenianu, Wonsanu, Nampho, Sariwonu, Czhonczu, Jandoku, Anianu, Namhyun i Anezu. Fakty wykazują, że przedmiotem tych zaskakujących nalotów jest ludność cywilna — chłopcy, kobiety i dzieci.

Dnia 17 sierpnia w godzinach rannych samoloty amerykańskie dokonały nalotu na okolice Phenianu i Nampho. Piraci amerykańscy zauważyli, że na wzgórzu w rejonie Pentekol w pobliżu Phenianu znajduje się

wiele kobiet i dzieci. Rozpoczęli oni bombardowanie i ostrzelanie z broni pokładowej tego wzgórza. Następnie samoloty amerykańskie zaczęły zrzucać na zbrocza i szczyt wzgórza zbiorniki z napalmem. Przez kilka godzin wzgórze osnute było płomieniami i czarnym dymem. Ten bestialski nalot został dokonany celowo, ponieważ lotnicy amerykańscy, znajdujący się na niezamierzonej wysokości, doskonale widzieli swe ofiary.

W nocy z 16 na 17 sierpnia amerykańskie bombowe noce zbombardowały dwie wsie w pobliżu Wonsanu i zrzucały znaczną ilość bomb na pola chłopskie. Amerykańscy piraci powietrzni zrzucają codziennie na rejon wioski setki ton bomb burzących i napalmowych.

Wzwanym zadawano w czasie przesłuchiwania w komisariacie policji jedno tylko pytanie: „Dlaczego żądacie zwolnienia aresztowanych komunistów?”

PARYŻ (PAP). Francuskie władze sądowo - policyjne w

dalszym ciągu prześladowają bojowników o pokój.

Jak donosi „L'Humanite”, sędzia śledczy w Tulonie Roth wydał polecenie aresztowania wszystkich osób i przedstawicieli organizacji demokratycznych, którzy przychodzą z petycjami, domagającymi się zwolnienia bezprawnie aresztowanych patriotów francuskich.

PARYŻ (PAP). Jak donosi dziennik „L'Humanite”, w drugiej połowie lipca sąd francuski na Madagaskarze, skazał na karę śmierci 10 patriotów za udział w ruchu narodowo - wyzwolniczym.

W ten sposób liczba skazanych na karę śmierci patriotów malgaskich wzrosła do 22.

Witamy dziś kolarzy na Ziemi Gdańskiej

Wrzesiński triumfotorem I etapu Wyścigu Kolarskiego Dookoła Polski

Drużyna Gwardii o 15 sek. wyprzedziła CWKS

Z Placu Konstytucji w Warszawie wystartowało we wtorek w południe 83 kolarzy do IX Wyścigu Dookoła Polski. Wśród nich obok wielu naszych reprezentantów, szereg młodych utalentowanych zawodników, którzy po raz pierwszy stanęli do tak trudnego wyścigu.

Nie więc dziwnego, że na takszującą się stan dróg blisko Seścieżki bo aż 220 km liczącym etapie z Warszawy do Olszyny różnica na metce pomiędzy pierwszymi kolarzami, a ostatnimi wyniosła około półtorej godziny.

Już od startu z Warszawy tempo wynosiło około 40 km na godzinę. Początkowo wszyscy jędy zwartą grupą, ale zarówno szybkość jak i coraz bardziej pogar-

Wandora, który stale jest w czołowej grupie. Na 116 km. zawodnik ten łamie jednak widelec i traci około 8 minut do chwili aż z wozu technicznego otrzymuje nowy rower.

Silne tempo wyścigu powoduje, że nawet z tych 17 czołowych za-

kwidowana. Ubywa tylko Gabrych, który na 30 km przed Olsztynem „łapie gumę”.

Czołówek kolarzy, zbliżających się do mety bardzo serdecznie wita ludność Olszyna. Ołbrzymie szpalery ludności witaują na cześć tytanów szosy, którzy na ostatnich kilometrach z niesłychaną ambicją walczą o zwycięstwo na pierwszym etapie. Na stadion, gdzie znajdują się meta, jako pierwszy wpada Klubiński. Najszybszym jednak wśród finiszujących okazał się Wacław Wrzesiński z warszawskiego Kolejarza przebijając dystans 220 km w czasie 6:40,35.

Wrzesiński już nie po raz pierwszy triumfował w Olsztynie. Już 4 lata temu na VII Wyścigu Dookoła Polski nasz najszybszy kolarz był również pierwszym.

Razem ze zwycięzcą wpadło w minimalnych odstępach 7 kolarzy. W niecałe 2 minuty później finiszował samotnie Gabrych. Zwraca uwagę fakt, że czołowi kandydaci do pierwszych miejsc Królak i Wójcik pojechali tym razem słabo. Średnia szybkość kolarzy wyniosła ponad 33 km na godzinę. Przy lepszej nawierzchni szosy z Olszyna do Gdańska szybkość ta może wzrosnąć i kolarzy na stadionie we Wrzeszczu możemy oglądać przed przewidzianym czasem.

Skół,

Spółdzielnie produkcyjne przyspieszają dostawy zboża

Z każdym dniem wzrasta tempo dostaw zboża przez członków naszych spółdzielni produkcyjnych.

Pięknym sukcesem mogą pochwalić się członkowie spółdzielni produkcyjnej w Jezierzynie (powiat gdański), którzy już w dniu 14 bm. odstawili na punkt skupu przeszło 10 ton jęczmienia, zobowiązując się jednocześnie w jak najszybszym czasie odstawić resztę zboża.

Również nie pozostają w tyle spółdzielnie produkcyjne powiatu malborskiego, czego wyrazem jest m. in. postanowienie członków spółdzielni produkcyjnej „Krakowianka” w Lasowicach Malborskich. Na zebraniu członkowie tej spółdzielni zobowiązali się do dnia 31 sierpnia włącznie odstawić całe zboże, przypadające na nich w rocznym planie dostaw. Należy podkreślić, że członkowie tej spółdzielni, doceniając wagę terminowych spłat podatku gruntowego, postanowili zakończyć spłatę drugiej raty do 5 września. (J. W.)



Wacław Wrzesiński

W trzecią rocznicę węgierskiej konstytucji

Dnia 20 sierpnia 1949 r. weszła w życie uchwalona przez Zgromadzenie Narodowe Republiki Węgierskiej nowa konstytucja. Dzień ten obchodzony jest corocznie przez naród węgierski jako jedna z niezmiernie ważnych rocznic państwowych, jako data stanowiąca w życiu młodego państwa łudowego jeden z kamieni milowych, wyznaczających drogę do socjalizmu. My, którzy tak niedawno obchodziliśmy w Polsce święto uchwalenia Konstytucji, gdy tak żywo stoją nam jeszcze w pamięci ostatnie miesiące poprzedzające to wielkie wydarzenie — miesiące ogólnonarodowej dyskusji nad projektem Konstytucji — łączymy się dziś myślą z bratnim narodem węgierskim, rozumiejąc, jak doniosła jest dla niego dzisiejsza rocznica.

Konstytucja krajów demokracji ludowej, za przykładem Konstytucji Stalinowskiej, gwarantuje ludziom pracy wszystkie prawa i oddają w ich ręce całą władzę w państwie.

W Węgierskiej Republice Ludowej władza należy do ludu pracującego. Ludzie pracy miast i wsi władzę tę sprawują za pośrednictwem swych przedstawicieli, przez nich wybranych i przed nimi odpowiedzialnych — głosi konstytucja węgierska. Podobnie brzmi artykuły konstytucji bułgarskiej, polskiej czy projektu konstytucji rumuńskiej, nad którym odbywa się właśnie w tym kraju dyskusja z udziałem szerokich mas ludności. Artykuły te określają charakter i pochodzenie władzy państwowej, są więc jedną z podstaw ustroju.

Konstytucja węgierska, tak jak i konstytucje krajów demokracji ludowej, nie tylko zatwierdza osiągnięte już zdobycze mas pracujących, ale jednocześnie wytycza kierunek dalszej drogi, dalszego rozwoju kraju, drogi do ostatecznego zniszczenia kapitalistycznego systemu wyzysku człowieka przez człowieka.

Konstytucja węgierska stwierdza, że siłą kierowniczą w gospodarce narodowej jest władza ludu. Lud pracujący eliminuje z życia gospodarczego elementy kapitalistyczne i systematycznie buduje socjalistyczny system ekonomiczny.

Konstytucja gwarantuje wszystkim obywatelom prawo do pracy, do wypoczynku, do oświaty; Konstytucja chroni rodzinę, własność osobistą obywateli; kościół oddzielony jest od państwa, każdy obywatel korzysta z wolności sumienia i wyznania. Kobieta ma równe prawa z mężczyzną, za równą pracę otrzymuje równą zapłatę.

Węgry, uzbrojone w potężny oręż praw konstytucyjnych, budują socjalizm; znajdują się dziś w trzecim roku swej pierwszej pięcioletki. Rozwinęły w niezmiernie szybkim tempie ciężką przemyśl — podstawę potęgi gospodarczej; zbudowały i budują ciągle nowe obiekty, kombinaty, elektrownie, nowe miasta. Rośnie Stalinawos — huta i miasto. W mieście zbudowano już w tym roku 500 nowych mieszkań, a 900 oddanych będzie do końca br. Pierwszy wielki piec w hucie ruszy z początkiem r. 1953. Wzrasta liczba spółdzielni produkcyjnych na wsi węgierskiej, Rolnictwo przechodzi w sposób coraz bardziej zdecydowany na tory gospodarki socjalistycznej. Równocześnie podnosi się stopa życiowa mas pracujących w miastach i na wsi oraz ich poziom kulturalny.

Opiękną państwa cieszy się sport — czego wsłaniałym rezultatem były sukcesy węgierskich olimpijczyków w Helsinkach.

Naród węgierski pragnie i siebie w spokoju budować socjalizm, pragnie pomnażać dobrobyt, wychowywać młodzież w zdrowiu i tętnie, zarówno fizycznej jak i moralnej. Na straży zdobyczy, gwarantujących masom ludowym realizację tych pragnień, stoi właśnie uchwalona przed trzema laty ustawa konstytucyjna.

DANUTA RAJGRODZKA

Jak niektórym rybakom z Jastarni »pogoda« przeszkodziła w łowieniu ryby

Kiedy zapytać niektórych rybaków indywidualnych, dlaczego nie wykonali miesięcznego planu połowów, mimo, iż bardzo wielu ich towarzyszy plan nie tylko wykonało, ale i przekroczyło, — odpowiadają — Przecież łowiliśmy przez cały miesiąc — coż więcej mogliśmy robić? A że ryby nie było — to nie nasza wina!

Tego rodzaju „usprawiedliwienia“ są o tyle nieprzekonywujące, że wygłaszane są przez tych rybaków, którzy na swoim obywatelskim sumieniu mają największą grzechów. To ich rybackie sumienie da się zresztą łatwo zanalizować, tym lepiej, kiedy przyjrzymy się dokładnie pracy każdej załogi.

W I półroczu br. na skutek nieusprawiedliwionych przestoju rybołówstwo indywidualne nie wykonało aż 13,1 proc. półrocznego planu połowowego, zaś wskutek remontów pozaplanowych straciło dalsze 4,1 proc. planu. W tych wielkich cyfrach kryją się zaniedbania licznych rybaków z naszego odcinka Wybrzeża, którzy swe niedbalstwo chcą zrzucić na nieistniejące przyczyny naturalne, po to tylko, by ukryć, że plan połowów mógł być wykonany w procentie znacznie wyższym, niż to się stało.

Tak się jakoś składa, że niemal każdego miesiąca wśród załóg bułanek i niesumiennych, najwięcej jest rybaków z Helu i Jastarni, i spośród większych obwodów rybactwa MUR, należących do Gdyni, rybaków z Helu-Jastarni odznaczają się najmniejszym wykonaniem planu połowów. W lipcu na przykład, kiedy to rybak indywidualni z Władysława plan miesięczny wykonali w 95 proc., a rybak z Gdyni w 70 proc., rybak z Helu i Jastarni, rozporządzający dogodnie położonymi bazami, wykonali jedynie 54 proc. planu miesięcznego.

Czyżby rybak z Gdyni i Władysława łowili w innych, lepszych warunkach naturalnych? A może są tu przyczyny naturalne, ale tkwiące w samych rybakach?

Szukajmy jednak dalej w kartotekach i statystykach. Może nie co więcej powiada — one nam o

tym, jak niektórzy rybak z Helu i Jastarni pojmują swe obywatelskie obowiązki. Oto wcale nie kawa cyfra: w obwodzie tym w ciągu lipca z winy załogi zmarnowano aż 23 dni połowowe. Inaczej mówiąc, z powodu bumelanctwa i niedbalstwa załóg, sklepy i stołówki robotnicze w głębi kraju otrzymały mniejszą o kilkadziesiąt ton ilość ryby.

Dni tych jest aż 23 m. in. dlatego, że niemal co miesiąc kilka lub nawet kilkanaście załóg z Jastarni urządza sobie dodatkowe święta w niedzielki. I tak np. w niedzielki 7 lipca nie wyszły na połów załogi kutrów Jas 8 z szyprem Gerardem Konkolem i Jas 9 z szyprem Wincentym Kohnke. W Gdyni, gdzie ilość załóg jest znacznie większa,

JAK BĘDZIEMY WYBIERAĆ DO SEJMU? ORDYNACJA WYBORCZA DO SEJMU POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ Str. 104 z 1.30 „KSIAŻKA I WIEDZA“ 1084-K

nie wyszedł w niedzielki tylko jeden kuter (Gdy 79, z szyprem Leonem Dettlaffem), podobnie jak we Władysławie (Wła 34 z szyprem Antonim Konkolem). Jak widać, smutna przewaga Jastarni jest tu aż nazbyt widoczna.

Podobnie ma się sprawa z przedłużającymi się nadmiernymi remontami, w wielu wypadkach remontami nieplanowymi jednostek. Kuter Jas 20, należący do Leona Konkole, zamiasł wejść do eksploatacji 10 lipca, rozpoczął połowy dopiero 25 lipca. Przyczyna? — Nie dopilnowanie terminu prac przez właściciela i całkowity brak aktywności z jego strony. Podobnie kuter Hel 5, prowadzony przez szypra Pawła Długiego, zamiasł wejść do eksploatacji 12 lipca, rozpoczął połowy dopiero 21. Stało się tak dlatego, że Paweł Długi nie interesował się przeprowadzaniem przez załogę remontem i nie udzielił jej należytej pomocy.

I rzecz charakterystyczna: tak nieobowiązkowych załóg było znacznie mniej w Gdyni, czy Władysławie. We Władysławie o półni wejście do eksploatacji o północy kuter Wła 22 (właściciel Bernard Mach), w Gdyni zaś Gdy 2 (właściciel Juliusz Denc).

Niektórzy rybak z Jastarni o twarcie mówią, że przyczyną są białe połowy niektórych rybaków jest... sezon. Okazuje się, że napływ letników do Jastarni ma „naturalny“ wpływ na połowy niektórych załóg. Najpierw kilka na zwisk — i fakty, bo te przemawiają najmocniej.

Szyper kutra Jas 8, (tego właściciela, który bumelował w niedzielki 7 lipca) — Gerard Konkole, miał poważną ilość remontów nieplanowych, które trwały 1, 17—24 i 28—30 lipca. Załoga ta plan lipcowy wykonała zaledwie w 14 proc.

Szyper kutra Jas 82, Leon Budza, zmarnował cały miesiąc na nieplanowym remoncie i nie wykonał ani jednego procentu planu połowów. Szyper Jas 9, (znany nam z niedzielniakowego bumelowania Wincenty Kohnke), na nieplanowym remoncie zmarnował dni od 16 do 21 lipca i wykonał zaledwie 11 proc. planu połowów, zaś szyper Józef Muza z Jas 96, remontował poza planem swój kuter od 2 do 29 lipca i plan wykonał w... 7 proc.

Podobnie pracowali szyprowie Kustusz z Jas 93 (cały miesiąc poświęcił na nieplanowy remont i nie wykonał ani 1 procent planu).

szypier Antoni Budzisz z Jas 90 (nieplanowy remont trwał u niego od 1 do 28 lipca, zaś plan został wykonany w 13 proc.).

WSZYSCY CI SZYPROWIE MIELI U SIEBIE W LIPCU PO KILKU LETNIKÓW.

Alle jaki związek ma jedna sprawa z drugą? Otóż — najniepodważaniej ma! Po dobru wiąże się to z dość wysokimi zyskami, czerpanymi przez tych rybaków z wynajmu pokoi. Te właśnie sezonowe zyski czynią podobno zbytecznymi wyjazdy na połowy w tym okresie, bo po łowy są dla tych rybaków... nierentowne, rentownym zaś — ich zdaniem — jest wynajmowanie letnikom łózek po 15 zł, za dobę!

Sprawa remontów na tym się nie kończy, bo MUR nie zdołał jeszcze wyjaśnić kilku innych tego rodzaju nieplanowych remontów. Na Helu zanotowano je w odniesieniu do 3 kutrów, w Jastarni również do trzech, przy czym z tej przyczyny w bazach tych zmarnowano w lipcu 51 dalszych dni połowowych.

Takie są oto przyczyny „naturalne“ nikłego wykonywania planów połowowych przez niektórych rybaków z Jastarni i Helu: niesumienność, bumelanctwo, unikanie wysiłku rybactwa wędry, kiedy do ręki idnie się inny dochód.

Całe szczęście, że ogół rybaków z tych baz właściciel rozumie swoje obowiązki i wykonuje plany w znacznie wyższym procentie, niż wymienieni tu rybak. Trzeba jednak, aby ci rybak, którzy znają swe obywatelskie obowiązki, we właściwy sposób pouczyli swych niesumiennych kolegów, że praca rybaka jest zasadniczym obowiązkiem wobec narodu i musi być wykonywana sumiennie każdego dnia. A. M.

Odkrycie nowej gwiazdy

MOSKWA (PAP). Wybitny astronom radziecki — A. Solowiew, który prowadził przed paru dniami obserwacje astronomiczne w Stalinabadzie, odkrył w konstelacji Skorpiona nową gwiazdę.

Gwiazdę tę udało się sfotografować w procesie jej zapalania, co udaje się bardzo rzadko. Analiza dokonana zdjęć wykazała, że blysk nowej gwiazdy stał się dostroczalnym dopiero 9 sierpnia br. W ciągu następnych dni jasność tej gwiazdy wzrosła i osiągnęła swój kulminacyjny punkt 13 bm. Po kilku dniach gwiazda znikła. Cały proces widoczności nowej gwiazdy trwał 7 dni.

W ciągu ostatnich 50 lat odkryto w tej konstelacji 10 nowych gwiazd.

Francuscy i algercy dokerzy nigdy nie będą z tymi, którzy wymierzają broń przeciw klasie robotniczej, przeciw ZSRR i krajom demokracji ludowej

— To jest Hanka Sawicka — mówi ob. Olbrych, wiceprzewodniczący ORZZ, wskazując na portret młodej rewolucjonistki, wiszący w sali jadalni Domu Marynarza w Gdyni. — Hanka zginęła na Pawlaku zamordowana bestialsko przez Gestapo podczas okupacji. — Comme elle est jeune, Jaka młoda! — stwierdza z żalem Roger Ascens sekretarz Związku Metalowców w Algierze.

Delegacja robotników z Algieru, Francji i Belgii, po dwutygodniowym pobycie w centrum naszego kraju, przybyła na Wybrzeże, aby złożyć w Gdyni i Gdynię i m. in. zatrzymała się w gdynskim Domu Marynarza.

Do jadalni, gdzie delegaci spożywają kolację, przybywają nowi goście. To przedstawiciele robotników portowych Wybrzeża — marynarze znani działacze robotniczy. W atmosferze rosnącej serdeczności szybko na wiazują się znajomości, gruntuje się więź braterstwa międzynarodowego. Przy wspólnym posiłku krzyżują się pytania, padają odpowiedzi. Brać dokerską dzieli w naszym piśmie zdjęcia z pobytu w stolicy Polski. Czy tylko je prześle? — pyta z niepokojem. Uspokajam jego obawy. Ascens opowiada o rosnącej więzi organizacyjnej wśród dokersów algerskich, o ich niezłomnej postawie w bojkocie załadunków na okręty broni dla prowadzenia imperialistycznej wojny z Vietnamem. Zachwyca się postawą naszej młodzieży, korzystającej w pełni z praw do nauki.

U nas w Algierze 80 proc. ludności to analfabeci. 1.400.000 dzieci jest poza szkołą — stwierdza ze smutkiem Ascens. Przy stole siedzi również Roger Lemarec, sekretarz Związku Dokersów z Le Havre, wypróbowany działacz robotniczy. Czy bliższa mu podnieceniem, gdy opowiada z galkką werwą o swych wrażeniach z Warszawy, Krakowa, Katowic, Nowej Huty, podziwiających rozmach naszej odbudowy.

80 proc. analfabetów w Algierze

Przy stole siedzi również Roger Lemarec, sekretarz Związku Dokersów z Le Havre, wypróbowany działacz robotniczy. Czy bliższa mu podnieceniem, gdy opowiada z galkką werwą o swych wrażeniach z Warszawy, Krakowa, Katowic, Nowej Huty, podziwiających rozmach naszej odbudowy.

Vive la paix — niech żyje pokój!

Gdy ob. ob. Olbrych i Albe-kier witają serdecznie gości, wznosząc toast za zdrowie Thoreza i Di Vittorio — bohaterów polskich przywódców mas pracujących zachodu, zrywa się prawdziwa burza oklasków. Wśród ogólnego podniecenia zabiera głos sekretarz Związku Dokersów z Boulogne Sur Mer — Marcel Parent:

— Zwiędzając wasz kraj, widzieliśmy, że budujecie lepsze, szczęśliwsze życie — mówi z trudem opanowując wzruszenie. — Prawda, że macie do pokonania wiele trudności. Ale widząc zapal z jakim budujecie socjalizm, jesteśmy przekonani, że odniesiecie zwycięstwo. W wędrownościach po naszym kraju dostrzegaliśmy wiele niezwykłych osiągnięć — nowe szkoły, przedszkola, żłobki, fabryki, teatry, tyle

wyższych uczelni... Widzieliśmy waszą młodzież szczęśliwą, rozemnianą i rozśpiewaną. Jakże inaczej jest u nas we Francji, gdzie burżuazja sprawuje swe rządy. U was jest praca w bród dla wszystkich, chcących pracować.

U nas ciągle wzrasta bezrobocie! Zamyka się fabryki. Młodzież robotnicza nie ma dostępu do szkół. To są konsekwencje planu Schumana i Marshalla. Amerykański demoralizacja naszą młodzież, narzucają nam swe szmirnotwe filmy. Pozbawiają nasze dzieci zdrowia, budującej lektury, wcielając im do rąk bzdurne „Comicsy“. Pragną zamienić naszą piękną ojczyznę w jedną ze swych kolonii, szcując nas ustawicznie przeciw Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

Dla rozpętania nowej wojny Amerykanie rozbudowują u nas ustawicznie swój przemysł wojenny. Dlatego też dokerzy nasi, przeciwstawiając się imperialistom francuskim, poplecni kom Amerykanów, odmawiają, mimo stalejącego bezrobocia, wyładunku okrętów z bronią. Dokerzy francuscy wołają nędzę i cierpienie, niż zdradę klasy robotniczej, przeciw której kierują broń imperialistyczną. Pogłębiajmy solidarność międzynarodową w walce z imperializmem! Vive la paix — niech żyje pokój! — kończy swe przemówienie Parent. Pokój, Stalin, pokój, Stalin — rozbrzmiewa w całym gmachu.

W naszych krajach będziemy mówili o Polsce

Joseph Valenza z Constantine w Algierze ożywia się, gdy zaczyna opowiadać o swej pracy w obronie ruchu pokój w Związku B. Marynarzy, którego jest sekretarzem.

— Constantine — to drugie co do wielkości miasto w Algierze — mówi. Następnie opowiada o panujących w mieście stosunkach, o całkowitej izolacji kobiet od życia politycznego, mówi też o intensywnej propagandzie na rzecz pokoju, jaką byli marynarze rozwijają na zebraniach dyskusyjnych, o rosnącym ciagle w Algierze ruchu w obronie pokoju. Te zwierzchnia przerywa nagle

Jean Van Fraechen — doker z Belgii, który wzruszony serdecznością portowców Wybrzeża pragnie im wyrazić gorącą wdzięczność za przyjęcie.

— Dokerzy mają wspólne cele i wspólny język, gdy bronią pokoju na świecie i walczą o prawa klasy robotniczej — stwierdza imieniem Centralnego Zarządu Pracowników Żeglugi ob. Durański, ofiarowując gościom skromne upominki. Są oni zaskoczeni tym aktem gościnności i żywo wyrażają swoje uznanie dla gospodarzy. Przewodniczący delegacji Quessovum Dahmane wstaje nagle i dziękując za gościnę, mówi:

Towarzysze wspólnej walki

— Jesteśmy szczęśliwi, że mogliśmy zwiędzić Gdańsk i Gdynię, że mogliśmy zetknąć się tu z wami, naszymi działaczami i przyrzec się, jak pracujemy dla szczęśliwej przyszłości Polski Ludowej. Robotnicy portowi w Algierze nie mają tych wszystkich urządzeń socjalnych, tych ułatwień w pracy, jakie się u was widzi na każdym kroku. Polski rząd ludowy troszczy się również o potrzeby kulturalne robotników i ich rodzin.

Dokerzy algerscy nie ustają jednak w walce o swe słuszne prawa i w walce tej muszą być zjednoczeni z międzynarodową klasą robotniczą. Dlatego też nigdy dokerzy algerscy nie przyczynią się do tego, aby załadować okręty bronią, wymierzając przeciw klasie robotniczej, przeciw ZSRR i krajom demokracji ludowej. Zapewniamy was uroczyście, że w walce z imperialistami, ramię przy ramieniu będziemy kroczili przy waszym boku. Po powrocie do kraju wywołamy walkę o pokój, o prawo do lepszego, szczęśliwszego życia. Vive le président Bierut — zakończył mówca.

Długo rozbrzmiewały oklaski zebranych i długo jeszcze robotnicy z krajów kapitalistycznych przyjaźnie gawędzili ze swymi polskimi braćmi. Tak rozmawiają towarzysze walki, którzy, choć na różnych frontach, walczą o jeden cel, walczą w imię tej samej idei. (Jota)

Więcej zakontraktowanego rzepaku — to więcej oleju dla miast i wsi

Sprawa zapewnienia należytej bazy surowcowej dla naszego przemysłu olejarskiego staje się szczególnie istotną obecnie, w świetle wielkich zadań, jakie przed naszą gospodarką narodową postawił trzeci rok Planu 6-letniego.

Zbliżyliśmy się do zakończenia tej gorączkowej kontraktacji rzepaku ożimego i innych roślin technicznych, a jak dotąd kontraktacja rzepaku ożimego osiągnęła dopiero ponad 50 proc. planu w naszym województwie.

TRZEBA WZMOC POPULARYZACJĘ UPRAWY OŻIMEGO RZEPAKU

Najpoważniejsze sukcesy w kontraktacji rzepaku ożimego osiągnęły w tym roku zawse przedujące w tych uprawach powiaty gdański i tczewski. Dość słabo jeszcze przedstawiła się kontraktacja tej ważnej rośliny przemysłowej w pow. kwidzyńskim, elbląskim i lebskim. Odbyta ostatnio w Wydz. Rolnictwa i Leśnictwa Prezydium Woj. RN w Gdańsku odprawa państwowej służby rolnej łącznie z przedstawicielami CRS-u i dyrektorami cukrowni, wykazała konieczność wzmoczenia w wie lu powiatach popularyzacji uprawy rzepaku ożimego.

Dorobek jednego z przodujących aktywistów kontraktacji z GS-u Skórcz (pow. starogardzki) ob. Bieliński-go, który — mimo poważnych trudności — pierwszy w naszym województwie wykonał roczny plan kontraktacji rzepaku ożimego w ponad 100 proc., wskazuje na wielkie możliwości, jakie otwiera przed aparatem kontraktującym praca uświadamiająca. Konferencja wykazała poważne rezultaty osiągnięte przez cukrownie, które zawsze szły na rękę chłopom mało i średniorolnym, kontraktującym rzepak w naszym województwie. Natomiast zarząd olejarzy w Nowym

Dworze ma szereg niedociągnięć, popelnianych przy odbiorze kontraktowanego rzepaku od okolicznych PGR-ów. W zespole PGR-u Delta Nogatu, na punkcie odbioru w Nowym Stawie, magazynier samowolnie ogranicza czas przyjęcia rzepaku, dostarczonego przez PGR-y. W wyniku tego, okoliczne PGR-y, które chciałyby dostarczać rzepak w ciągu całego doby, muszą niepotrzebnie składować go u siebie.

WPROWADZI SIĘ NOWE ODMIANY ROŚLIN OLEISTYCH

Omawiając sprawę rozszerzenia arealu upraw roślin technicznych, uczestnicy konferencji w Woj. RN poruszyli konieczność wprowadzenia szeregu nowych gatunków tych roślin do uprawy w naszym województwie.

W najbliższym czasie areal roślin olejnych w woj. gdańskim ma być poszerzony o zasiewy większych ilości rzepaku ożimego, a na wiosnę mają być dokonane zasiewy linanki i kapusty abisyńskiej. Jak po letka próbną w naszym woj. wykazały, kapusta abisyńska daje przeszło 24 q cennego surowca z każdego ha.

Ostatnie dni dzieła rolników od terminu zasiewów rzepaku ożimego, dlatego też przed całym aktywnym rolnym z całą ostrością staje sprawa rozpropagowania uprawy tej ważnej rośliny na terenie gromad. Poszerzając jeszcze bardziej areal upraw rzepaku ożimego i innych ważnych dla naszego przemysłu roślin technicznych, chłopci pracujący woj. gdańskiego wnoszą swój wkład w wielką sprawę budowy potężnego przemysłu nowej Polski socjalistycznej. J. W.

Ogródek jordanowski, boisko do siatkówki, a wkrótce sklep — oto rezultaty pracy komitetu blokowego Nr 168

Obecnie w trójmieście odbywają się wybory do komitetów blokowych, a zebrania wyborcze dają okazję do podsumowania rezultatów dotychczasowej pracy.

Dobrze zorganizowane komitety są łącznikami pomiędzy reprezentowaną przez siebie grupą mieszkańców, a władzami troszczącymi się o sprawy administracyjne, bytowe i kulturalno - oświatowe bloku, opiekując się mieniem społecznym.

Jednym z takich lepiej pracujących komitetów jest komitet blokowy nr 168 we Wrzeszczu (Chopina, Grunwaldzka). Jak wynika ze sprawozdania, które przed kilkoma dniami na zebraniu wyborczym złożył przewodniczący komitetu Jarosław Wróblewski, blok nr 168 może się poszczycić znacznymi osiągnięciami.

W dużej mierze zawdzięcza je dobremu rozplanowaniu pracy pomiędzy sekcje: gospodarczą, kulturalno - oświatową, sanitarno - porządkową i inne.

Jakież są te osiągnięcia? Zacz-

nijmy od najbliższego otoczenia domów, zajrzyjmy na podwórza.

Nie tak dawno były tam proste śmietniki, a teraz staraniem komitetu blokowego zielenie i kwiaty zdobią miły ogródek jordanowski urządzony dla najmłodszych mieszkańców. Jest więc karuzela, oraz huśtawki, piaskownica, a dla młodzieży i dorosłych boisko do siatkówki i sprzęt do gry (siatka i piłka). Na śmietniaku zakupiono pojemniki.

Dbając o czystość i porządek nie zapomniano o pozytywnej akcji społecznej — zbiórecie od-

padków. W okresie od lutego do chwili obecnej komitet zebrał i dostarczył do Centrali Odpadków Użytkowych 150 kg szmat, 200 kg makulatury oraz 50 kg stłuczki szklanej. Obecnie przystąpiono do zbiórki złomu metalu kolorowych.

Komitet planuje również przeprowadzenie remontu budynków, jednak mimo kilkakrotnych zgłoszeń Zarządu Budynków Mieszkalnych nr 2 nie przyszedł mu z pomocą. Komitet oczywiście nie rezygnuje i dalej będzie walczył o zrealizowanie swego wniosku.

MRN pozytywnie ustosunkowało się do postulatów komitetu, gdyż obiecano ułożyć brakuje 60 m chodnika w pobliżu bloku. Ponieważ w najbliższym sąsiedztwie daje się odczuwać brak sklepów uspołecznionych z artykułami pierwszej potrzeby, komitet interweniował w Wydz. Handlu MRN i w najbliższych dniach zostanie uruchomiony przy ul. Grunwaldzkiej 220 sklep brzozy - nabiałowej.

Opiekując się mieszkańcami, komitet ułatwił umieszczenie kilkorga dzieci w pobliskim przed-

szkolu, skierował dwie osoby do pracy, dopomógł do zlikwidowania sąsiedzkich sporów.

Jak wykazała dyskusja, są jeszcze pewne niedociągnięcia — brak piwnic dla niektórych lokatorów, niedostateczne zabezpieczenie urzędów wodno - kanalizacyjnych i inne, które w dalszej pracy komitet postara się usunąć.

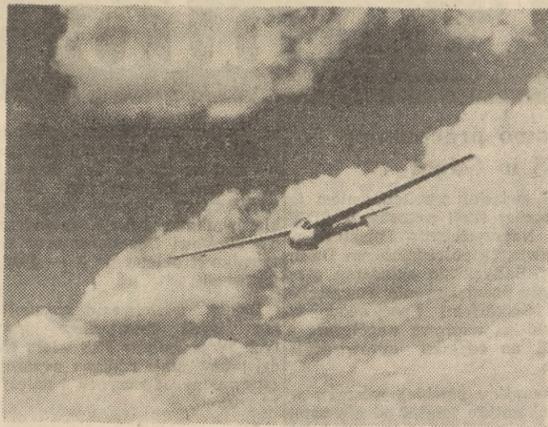
W uznaniu za dotychczasowe osiągnięcia i troskę o dobro mieszkańców bloku, obecny na zebraniu radny MRN Truszczyński wręczył dyplomy przewodniczącemu Wróblewskiemu, oraz Mieczysławowi Nowakowi, Janowi Kalowskiemu, Piotrowi Bujakowi i Edmundowi Halbe.

Śluszną tego wyróżnienia potwierdził mieszkaniec wybierając powtórnie WRÓBLEWSKIEGO i BUJAKA, NOWAKA, HALBEGO DO NOWEGO KOMITETU. W skład jego weszli ponadto: A. GIELIŃSKI, R. WIDUCHOWA, A. BARWIŃSKA, F. MINDAK, K. KASPERSKA, J. KAZANIECKI.

Ogółem w Gdańsku w ok. 100 blokach dokonano już wyborów nowych władz, które przystąpiły do pracy. Do najważniejszych członków komitetów należą: Kazimierz Szczepkowski (blok 37), Aleksander Miaskowski (blok nr 9) i Jarosław Wróblewski (blok 168). Nieco opieszale pracują bloki 226, 227 i 232.

Na ogół jednak mieszkańcy Gdańska liczą swą obecnością na zebraniach wyborczych i aktywnym udziałem w pracach komitetów blokowych dają dowód swej czynnej postawy społecznej i właściwego ustosunkowania się do żywotnych zagadnień zorganizowanego życia zbiorowego. (ms)

Chcesz zostać lotnikiem, wstąp do Ligi Lotniczej



Piloci aeroklubów LL niezależnie od podnoszenia swych kwalifikacji lotniczych na szybowcach polskiej konstrukcji — mają również możliwość treningu na spręcie wyprodukowanym przez konstruktorów bratnich krajów demokracji ludowej. Na zdjęciu: Wysokiej klasy wycieczkowy szybowiec produkcji czeskiej sterowany przez polskiego pilota LL.

Gdyniński zespół KZG przoduje w żywieniu zbiorowym na Wybrzeżu

Wśród 9 zakładów reprezentujących Kolejowe Zakłady Gastronomiczne na terenie województwa gdańskiego, zespół KZG w Gdyni otrzymał od dyrekcji propozycję, zwyciężając w konkursie na najlepszy zakład w II kwartale br.

14 pracowników tego zespołu zostało wyróżnionych, 4 zaś otrzymało nagrody pieniężne.

Na specjalne wyróżnienie zasłużył kierownik zespołu KZG w Gdyni ob. Edmund Wilkosz, oraz przewodniczący Rady Za-

kladowej ob. Chmarzyński, wykazując szczególną troskę o zakład pracy i popularyzując współzawodnictwo wśród członków swego zespołu. (j-a)

Dziwna polityka Zarządu Kin

Przeciętny gdańszczanin już tak się otrząsał z paradoksem, że jego miasto nie posiada ani jednego kina, iż kiedy przechodził ul. Długą, nawet prawie nie czuje pretensji wobec ocieplającego działającej instytucji „kinowej”. A to źle, bo każdy z nas stałby się winnym wytykać Okręgowemu Zarządowi Kin i jego władzy naczelnej w Warszawie, czysto biurokratyczne podejście do spraw odbudowy i rozbudowy wielkiego kina.

Sprawa pokrótce przedstawia się tak: Sama budowa szybko i planowo postępuje naprzód. Zarówno jej kierownictwo inżynierskie, jak i cały zespół robotniczy nie szczędzą sił, by jak najszybciej oddać nam gotowy obiekt do użytku. Zresztą wie lokrotnie w reportażach zaszeregami czytelników, grupami i robotnikami tej budowy. Możemy jeszcze dodać, że projektanci, wspólnie z wykonawcą, pokonali pewną trudność w zaopatrzeniu. Trudności te nie nosiły zresztą charakteru zasadniczego, a raczej wynikały z chęci wyposażenia wnętrza reprezentacyjnego kina gdańskiego w urządzenia niespotykane bodaj w żadnym innym kinie Polski.

Również władze budowlane i czynnik społeczny gorąco zajęły się właśnie tą inwestycją. I tak komisja budownictwa Woj. RN w dniu 28 czerwca br. odbyła specjalne posiedzenie poświęcone gdańskiemu kinu. Wnioski

tego posiedzenia były krótkie, a dobitne: za niezabezpieczenie dokumentacji i finansowania wyciągnięcia konsekwencji wobec Okręgowego Zarządu Kin, zlecenie władzy terenowej prowadzenia urzędowej kontroli nad ukończeniem obiektu, oraz zobowiązanie kierownictwa budowy do terminowego wykończenia każdej fazy realizacji. Tak więc ze strony jak najszerszego aktywnego społecznego i zawodowego uczyniono bardzo wiele w celu oddania mieszkańcom Gdańska własnego kina we własnym mieście.

Niemniej O. Z. Kin nadal każdorazowo wysuwa swe zastrzeżenia natury czysto administracyjnej. Ostatecznie jednak nastąpiło porozumienie, że o ile dopiszą zarządzenia „kinowych władz centralnych” — z końcem tego roku odda się do użytku dolna widownia bez balkonu na 600 osób.

Wydaje się rzeczą słuszną, że mieszkańiec Gdańska, gdański robotnik i gdański pracownik inteligent, posiadający pełne prawo do żądania, by w tym roku na pewno mogli zasiąść „u siebie” na seansie filmowym. A jest ku temu droga: robotnicy budowlani współzawodnictwem sami ją wytyczyli. Teraz oczekujemy zespolonego zobowiązania ze strony nie tylko wykonawców, lecz przede wszystkim samego inwestora całkowitego i przedterminowego udostępnienia tych 600 miejsc. (sól)

Teniści CSR, NRD i Rumunii biorą udział w rozpoczynających się dziś Międzynarodowych Mistrzostwach Polski w Sopocie

W dniu dzisiejszym o godz. 16 na kortach tenisowych Ognia w Sopocie, odbędzie się uroczyste otwarcie XIV Międzynarodowych Mistrzostw Polski w tenisie.

Najsilniejszą ekipą, biorącą udział w turnieju, jest, jak się wydaje zespół czechosłowacki, na którego czele znajduje się tegoroczny mistrz CSR Javor-ski oraz Smolinski i Krejcek. Poza to najsilniejszą trójką, w turnieju wezmą udział z ramienia CSR, Siba, Debesz, Stojan i Siroky oraz dwie tenisistki Valekova i Dvorcekova.

Drużyna rumuńska, prowadzona przez trenera Badina, zestawiona została głównie z utalentowanej młodzieży. Zdaniem Rumunów, na szczególną uwagę zasługują młodzieńca juniorka Namian, którą uważają w kraju za nadzieję rumuńskiego tenisa. Prócz niej w turnieju biorą udział juniorki Cristea, Dancea, Baia i Barban, oraz seniorzy Badin, Chioarru, znany już w Sopocie Cobzaru, Pusztay, Zaccopceanu i Rosianu.

Niemiecka Republika Demokratyczna, której zespół bawi już od 2 tygodni w Polsce, zgłosiła następujących zawodników: Sturm, Mainzner, Masurenko, Schulze,

Liebetanz oraz juniorzy Under-dross, Wild i Manschatz.

Drużyna polska została starannie zestawiona po narodowych mistrzostwach Polski. Na czele zespołu kobiecego grać będzie Jadrzejewska, a dalej rezerwacyjne w tegorocznym sezonie Rieckówna i Panasiuk oraz Pop-larska, Andrótowa, Rudowska, Tloczynska i inne. Wśród mężczyzn widzimy mistrza Polski Bunie w wieku 9,30 — 13 i od 15 aż do zmrzku. (J. G.)

stroja, Licisa, Kwiatka i innych. Z zawodników Wybrzeża w drużynie polskiej grać będą Korne-luk, Maniewski i Mrowski.

Należy podkreślić, że cała ta impreza traktowana jest jako międzynarodowa, obóz tenisowy, na którym, oprócz rywalizacji turniejowej, odbywać się będą narady techniczne, analiza gier, wzajemna wymiana doświadczeń, wspólne narady trenerów, metodyka treningu itp.

Gry odbywać się będą codziennie w godzinach 9,30 — 13 i od 15 aż do zmrzku. (J. G.)



TEATR

TEATR WIELKI — GDANSK — „Zabobonik” — godz. 19 do 21.30. STUDIO OPEROWE P.F.B. — GDANSK: nieczynne.

TEATR DRAMATYCZNY — GDYNIA: „Profesja pani Warren” — godz. 19 do 22.

TEATR KAMERALNY SOPOT — „30 srebrników” — godz. 19.30 do 22.

KINA

GDANSK „BAJKA” we Wrzeszczu — „Wesoła trójka” (16, 18, 20). „ZMP-OWIEC” we Wrzeszczu — „Renegat” (16, 18, 20). „MARYNARZ” w Nowym Porcie — „Kawaler złoty gwiazdy” (18, 20). „DELFIN” w Oliwie — „Mury Malapagi” (16, 18, 20). „PRZYJAŹN” — nieczynne.

SOPOT „BAŁTYK” — „Na granicy” (16.30, 18.30, 20.30). „POLONIA” — „Kariera w Paryżu” (16, 18, 20).

GDYNIA „ATLANTIC” — „Zareczny Korynny Schmidt” (16.30, 18.30, 20.30). „GOPLANA” — „Trójka trefl” (16, 18, 20). „WARSZAWA” — „Wilhelm Tell” (16, 18, 20). „PROMIEN” w Chyloni — „Pani Dery” (18, 20). „PALA” na Grabówku — „Zakazane piosenki” (17, 19.30). „NEPTUN” w Orłowie — „Iwan Groźny” (18, 20).

FOTOPLASTYKON — Gdynia, ul. Władysława IV 28 — „Praga”.

POGOTOWIE RATUNKOWE

GDANSK - WRZESZCZ tel. 4-10-00 — Grunwaldzka 2. Doraźna Wierzona Pomoc Dziecięca, Wrzeszcz, Komarskiego 1 — czynne codziennie od godz. 18 do godz. 21 z wyjątkiem niedziel i świąt.

APTEKI

Gdańsk — ul. Rokossowskiego 33. Gdańsk — Nowy Port, — ul. na Zaspę 30a — stały dyżur. Gdańsk — Orunia, ul. Jedn. Robotniczej 111 — stały dyżur. Wrzeszcz, ul. Mierosławskiego 27. Sopot, ul. Stalina 791. Orłowo, ul. Boh. Stalingradu 66 — stały dyżur. Gdynia, Pl. Kaszubski 10. Gdynia — Grabówek, ul. Czerm. Kosynerów 137 — stały dyżur.

WYSTAWY

Muzeum Pomorskie w Gdańsku otwarte codziennie, (za wyl. niedzielaków) od godz. 10 do 15, w niedzielę od 10 do 18. Wystawa amatorów plastyków Zw. Zaw. Pracowników Zjedni otwarta w lokalu przy ul. Rokossowskiego 29 w Sopocie codziennie od godz. 8 do 18. Wystawa obrazów Stanisława Kamockiego pt. „Krajobraz ziemi krakowskiej i Podhala” otwarta w pawilonach przy moście w Sopocie w godzinach od 10 do 20. Wystawa Polskiej Szkoły Ludowej otwarta w pawilonie wystawowym przy moście w Sopocie. Wstęp na wszystkie wystawy bezpłatny.

PISMO UCZĄCEJ SIĘ PRACUJĄCEJ MŁODZIEŻY



Robert Martin 95)

Misja kapitana Kima

Miller skłonił się na znak przyjęcia rozkazu do wiadomości, generał zaś mówił dalej:

W żadnym wypadku generał Walker nie może zostać właścicielem tych akcji. Trzeba zdobyć dowody i zdemaskować tego aferzystę wobec opinii publicznej. Generał Walker nie został przysłany do Korei, aby się bogacił, lecz aby prowadzić wojnę. Nie znajduje się tu w tym celu, aby wymuszać cokolwiek na członkach rządu koreańskiego, szkodzić w ten sposób interesom obywateli amerykańskich, lecz po to, aby walczyć z komunistami.

Miller skłonił się ponownie i zapewnił generała, że może mieć do niego pełne zaufanie. Wiedział dobrze, że obywatelka amerykańska, pragnąca „nabyć” akcje kopalni miedzi, nie jest nikim innym, tylko małżonką Mac Arthura.

Na zakończenie gwałtownego monologu generała wszedł lekarz. Słysząc podniesiony głos Mac Arthura, przybywał Millerowi na pomoc.

— Wszystko w porządku, Dawidzie. Już skończyliśmy — zwrócił się doń serdecznie generał i kończył, patrząc na Millera: — O postępach tej sprawy proszę mi składać codziennie raport, a dokumenty, dotyczące umów z rządem koreańskim, przyslijcie mi do Tokio.

Następnie powstał na znak zakończenia rozmowy. Gdy po wyjściu pułkownika pozostał z lekarzem w gabinecie, natychmiast zdjął mundur i położył się na otomanie. Lekarz zbadał mu puls, pochylił się nad jego pierś i przysłuchiwał się działaniu serca.

— Dobrze, wszystko w porządku — powiedział, skończywszy badanie.

— Muszę panu powiedzieć, Dawidzie, że czuję się naprawdę świetnie — odparł generał, wstając z kanapy.

Podszedł do lustra i przyjrzał się uważnie swojemu odbiciu. Nagle przypomniał sobie, że dawno już chciał zapytać o coś lekarza.

— Doktorze — odezwał się — jak panu wiadomo, Japończycy dostarczają nam znaczne ilości krwi na transfuzję dla rannych w szpitalach. Mówiono mi, że krew japońska daje świetne rezultaty u naszych żołnierzy. Być może dlatego, że krwiodawcami są ludzie zdrowi i młodzi.

— Lekarz uśmieł gest powątpiewający.

— Jeżeli to prawda, to taka transfuzja krwi młodzieńczej lub dziecięcej bardzo by mi się przydała...

— Ach nie, przecież nie ma potrzeby robić panu generalowi transfuzji.

— Właściwie może pan ma i rację, Dawidzie. A poza tym to krew niższej rasy...

— Tak, a pan general jest bohaterem, w którego żyłach płynie najczystsza krew amerykańska — odrzekł lekarz.

Kolumna samochodów przybyła na lotnisko. Przy samolotach oczekiwała ich grupa wyższych oficerów. Poderwali się na baczność, gdy generał wsiadł do samolotu. Mac Arthur w olbrzymich ciemnych okularach salutował żegnających go oficerów, trzymając w lewym ręku wygasłą fajkę.

W drodze powrotnej z lotniska Miller doszedł do wniosku, że ma jednak odrobinę szczęścia.

— Nie można przeciągać struny — myślał — trzeba jak najszybciej odzyskać dokumenty.

Był zupełnie pewien, że mu się to uda. Po przybyciu do biura zadzwonił do dyżurnego oficera, aby się dowiedzieć, co się dalej dzieje z Jananą. Otrzymał informację, że jak tylko dziewczyna zaczęła dawać znaki życia, przewieziono ją sanitarką do Willi kapitana Kir Sena.

DROGA NA PÓLNOC

W tym samym czasie Kim, malarz Emi i młody student Pao spotkali się u Starca. Nie stawił się na zebranie metalowiec, mąż Lian. W wieczór napadli na składy żywności czekał on w sąsiedztwie gmachu F. B. I. wraz z Emi i Pao w samochodzie na Kima i Jananą. Natychmiast po wykryciu zamachu na dokumenty, wyszły na miasto liczne patroli amerykańskie, przetrząsając ulice w pobliżu biur F. B. I. Policjanci koreańscy również byli zatrzymani i mieli obowiązek zameldować się w komendzie amerykańskiej.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Historia mroząca krew w żyłach

W ciszy nocnej rozległ się war- kot samochodu, a po chwili przez otwarte okno dał się słyszeć wy- raźnie zgrzyt hamulców. Auto stanęło. Przerazeni spojrzeli po so- bie. Jego twarz, w świetle latarni ulicznej, na tle białej poduszki, by- ła trupio biała.

Śmiało i szczerze

Brawo pracownicy PSS w Gdyni

W związku z zakończeniem te- gorocznej akcji wczasów w SDW Zw. Nauczycielstwa Polskiego w Orłowie, za pośrednictwem Dzien- nika Bałtyckiego składamy ser- deczne podziękowanie Powszech- nej Spółdzielni Spożywców w Gdyni za wzorową współpracę z nami na odcinku aprowizacyj- nym.

Pomyślny przebieg wczasów w dużej mierze zależał od obywatel- skiej postawy pracowników PSS, pełnej zrozumienia dla wa- gi tego zagadnienia. Za przy- chylne ustosunkowanie się do na- szych potrzeb oraz za sprawność

w zaopatrywaniu w artykuły żywnościowe, wyrażamy szczegól- ne uznanie ob. ob. dyr. Jerzemu Leutowski, kierownikowi działu spożywczego Janowi Busiałowi, kierownikowi sekcji zaopatrze- nia Józefowi Ciemnemu oraz kie- rownikowi sklepu nr 3 — Jano- wi Stelciu.

Dzięki właściwemu zrozumie- niu swych obowiązków przez tych pracowników PSS wielu lu- dzi pracy miało podczas wczasów zapewniony odpoczynek i nale- żyty posiłek.

Cieszymy się, mogąc podzięk- ować tym, którzy swą pracą stali się wzorem dla innych, wskazu- jąc jak należy pracować z wła- ściwym socjalistycznym zrozu-

mieniem potrzeb ludzi pracy, ja- dących na odpowiedź.

Kierownictwo Sezonowego Domu Wypoczynkowego w Orłowie

W INNYCH LISTACH

SLUSZNIŃIE Odpowiadając na not. pt. „Czy słusz- nie?“, Ekspozytura PKS doniosła, że w stosunku do niewłaściwie postępu- jącej konduktorki, która nie zabrała w pierwszej kolejności pasażerów z delegacjami służbowymi oraz przekro- czyła zarządzenie o nieprzetadowy- niu autobusów, zostały wyciągnięte konsekwencje administracyjne oraz po- uczono ją o właściwym pełnieniu ob- owiązku konduktora.

NIELADNE OBSŁUGA AUTOBUSU NR 05013!

Ob. Halina Włodarczyk z Elbląga w dniu 18 bm. musiała rano, o godz.

6.16, wyjechać autobusem z Olsztynki do Gdańska na egzamin do Akademii Medycznej. Nie została ona jednak zabrana, choć w czasie jazdy jeszcze niejako stojąc. Obsługa autobusu tłumaczyła się brakiem miejsca i tym, że pasażerowie nie posiadają delegacji służbowych.

Bezwzględne postępowanie obsługi autobusu Nr 05013 naraziło ob. Wio- darczyk na pieszą wdrórkę 5 km do Mierzeszyna i wyjazd stamtąd do- piero o godz. 13.-tej.

Obsługa autobusu powinna w pierw- szym rzędzie dbać o interesy ludzi pracy i studentów, a nie w sposób lekomyślny narażać ich na przykro- ści.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Juliusz Brzeski, Prawnik wyjaśnił, że stanowisko Wydz. Finansowego jest słuszne. Zajęciu podlegają pobory brutto.

SPORTOWIEC BAŁTYCKI

Witamy dziś uczestników IX Wyścigu Kolarskiego Dookoła Polski

Wczoraj z bram stolicy wyruszyło 83 kolarzy do gigantycznej imprezy, jaką jest IX Wyścig Kolarski Dookoła Polski. I etap dłu- gości 220 km biegi z Warszawy do Olsztyna.

W dniu dzisiejszym o godz. 12.15 nastąpi start do II etapu na trasie Olsztyn — Gdańsk. Kolar- ze będą mieli do przebycia na tym etapie 190 km.

Wyścigowi towarzyszą najlep- sze życzenia ludności Wybrzeża, która w postawie kolarzy widzi przykład rozwijającej się stale socjalistycznej kultury fizycznej naszego kraju.

Indywidualnego zwycięzcę II etapu oczekuje piękna na- groda, ufundowana przez red- akcję „Dziennika Bałtyckiego- go“. Również dla zwycięskie- go zespołu redakcja „Głosu Wybrzeża“ ufundowała nagr- dę w postaci fregaty z meta- loplastyki. Pozostali kolarze otrzymają szereg nagród ufun- dowanych przez instytucje, ur-zędy oraz społeczeństwo Wy- brzeża.

Wyścigowi towarzyszy wielkie zainteresowanie mieszkańców na- szego województwa. Ludność z miejscowości leżących wzdłuż trasy wyścigu pamięta jeszcze do- brze przebiegający tą samą tra- sę VIII Wyścig Dookoła Polski w roku 1949.

Bardzo dobrze przygotowują się komitety przyjęcia wyścigu w Elblągu i Nowym Dworze. Uli- ce, którymi przebiegać będzie wy- ścig zostały udekorowane flaga- mi i transparentami. Przygotowa- no również na trasie punkty żywnościowe.

Na podanej obok mapce trasy można się zorientować w godzi- nach przelotu wyścigu przez poszczególne miejscowości.

Komitety organizacyjne II etapu IX Wyścigu Dookoła Polski zwraca się z prośbą o przestrze- ganie na trasie podanych niżej prze- pisów porządkowych.

Nie należy stawać na jezdni i szosie, lecz na chodniku lub za rowem szosy. W czasie wyścigu nie wolno przebiegać przez jezd-

niące się. W czasie upału można oblawać zawodników wo- dą, lecz tylko z małych naczyń. Wozu konne winny w czasie prze- biegu wyścigu zjechać z szosy, a jeżeli to jest niemożliwe — win- ny zatrzymać się po prawej stro- nie drogi. Publiczność przebywa- jąca wzdłuż trasy wyścigu proszo- na jest o ścisłe stosowanie się do powyższych przepisów.

W czasie upału można oblawać zawodników wodą, lecz tylko z małych naczyń.

Wozu konne winny w czasie prze- biegu wyścigu zjechać z szosy, a jeżeli to jest niemożliwe — win- ny zatrzymać się po prawej stro- nie drogi.

Publiczność przebywa- jąca wzdłuż trasy wyścigu proszo- na jest o ścisłe stosowanie się do powyższych przepisów.

W czasie upału można oblawać zawodników wodą, lecz tylko z małych naczyń.

Wozu konne winny w czasie prze- biegu wyścigu zjechać z szosy, a jeżeli to jest niemożliwe — win- ny zatrzymać się po prawej stro- nie drogi.

Publiczność przebywa- jąca wzdłuż trasy wyścigu proszo- na jest o ścisłe stosowanie się do powyższych przepisów.

W czasie upału można oblawać zawodników wodą, lecz tylko z małych naczyń.

Wozu konne winny w czasie prze- biegu wyścigu zjechać z szosy, a jeżeli to jest niemożliwe — win- ny zatrzymać się po prawej stro- nie drogi.

Publiczność przebywa- jąca wzdłuż trasy wyścigu proszo- na jest o ścisłe stosowanie się do powyższych przepisów.

W czasie upału można oblawać zawodników wodą, lecz tylko z małych naczyń.

Wozu konne winny w czasie prze- biegu wyścigu zjechać z szosy, a jeżeli to jest niemożliwe — win- ny zatrzymać się po prawej stro- nie drogi.

Publiczność przebywa- jąca wzdłuż trasy wyścigu proszo- na jest o ścisłe stosowanie się do powyższych przepisów.

W czasie upału można oblawać zawodników wodą, lecz tylko z małych naczyń.

Wozu konne winny w czasie prze- biegu wyścigu zjechać z szosy, a jeżeli to jest niemożliwe — win- ny zatrzymać się po prawej stro- nie drogi.

Publiczność przebywa- jąca wzdłuż trasy wyścigu proszo- na jest o ścisłe stosowanie się do powyższych przepisów.

W czasie upału można oblawać zawodników wodą, lecz tylko z małych naczyń.

Wozu konne winny w czasie prze- biegu wyścigu zjechać z szosy, a jeżeli to jest niemożliwe — win- ny zatrzymać się po prawej stro- nie drogi.

Publiczność przebywa- jąca wzdłuż trasy wyścigu proszo- na jest o ścisłe stosowanie się do powyższych przepisów.

W czasie upału można oblawać zawodników wodą, lecz tylko z małych naczyń.

Wozu konne winny w czasie prze- biegu wyścigu zjechać z szosy, a jeżeli to jest niemożliwe — win- ny zatrzymać się po prawej stro- nie drogi.

Publiczność przebywa- jąca wzdłuż trasy wyścigu proszo- na jest o ścisłe stosowanie się do powyższych przepisów.

W czasie upału można oblawać zawodników wodą, lecz tylko z małych naczyń.

Wozu konne winny w czasie prze- biegu wyścigu zjechać z szosy, a jeżeli to jest niemożliwe — win- ny zatrzymać się po prawej stro- nie drogi.

Publiczność przebywa- jąca wzdłuż trasy wyścigu proszo- na jest o ścisłe stosowanie się do powyższych przepisów.

W czasie upału można oblawać zawodników wodą, lecz tylko z małych naczyń.

Wozu konne winny w czasie prze- biegu wyścigu zjechać z szosy, a jeżeli to jest niemożliwe — win- ny zatrzymać się po prawej stro- nie drogi.

Publiczność przebywa- jąca wzdłuż trasy wyścigu proszo- na jest o ścisłe stosowanie się do powyższych przepisów.

W czasie upału można oblawać zawodników wodą, lecz tylko z małych naczyń.

Wozu konne winny w czasie prze- biegu wyścigu zjechać z szosy, a jeżeli to jest niemożliwe — win- ny zatrzymać się po prawej stro- nie drogi.

Publiczność przebywa- jąca wzdłuż trasy wyścigu proszo- na jest o ścisłe stosowanie się do powyższych przepisów.

W czasie upału można oblawać zawodników wodą, lecz tylko z małych naczyń.

Wozu konne winny w czasie prze- biegu wyścigu zjechać z szosy, a jeżeli to jest niemożliwe — win- ny zatrzymać się po prawej stro- nie drogi.

Publiczność przebywa- jąca wzdłuż trasy wyścigu proszo- na jest o ścisłe stosowanie się do powyższych przepisów.

W czasie upału można oblawać zawodników wodą, lecz tylko z małych naczyń.

Wozu konne winny w czasie prze- biegu wyścigu zjechać z szosy, a jeżeli to jest niemożliwe — win- ny zatrzymać się po prawej stro- nie drogi.

Publiczność przebywa- jąca wzdłuż trasy wyścigu proszo- na jest o ścisłe stosowanie się do powyższych przepisów.

W czasie upału można oblawać zawodników wodą, lecz tylko z małych naczyń.

Wozu konne winny w czasie prze- biegu wyścigu zjechać z szosy, a jeżeli to jest niemożliwe — win- ny zatrzymać się po prawej stro- nie drogi.

Publiczność przebywa- jąca wzdłuż trasy wyścigu proszo- na jest o ścisłe stosowanie się do powyższych przepisów.

W czasie upału można oblawać zawodników wodą, lecz tylko z małych naczyń.

Wozu konne winny w czasie prze- biegu wyścigu zjechać z szosy, a jeżeli to jest niemożliwe — win- ny zatrzymać się po prawej stro- nie drogi.

Publiczność przebywa- jąca wzdłuż trasy wyścigu proszo- na jest o ścisłe stosowanie się do powyższych przepisów.

W czasie upału można oblawać zawodników wodą, lecz tylko z małych naczyń.

Wozu konne winny w czasie prze- biegu wyścigu zjechać z szosy, a jeżeli to jest niemożliwe — win- ny zatrzymać się po prawej stro- nie drogi.

Publiczność przebywa- jąca wzdłuż trasy wyścigu proszo- na jest o ścisłe stosowanie się do powyższych przepisów.

W czasie upału można oblawać zawodników wodą, lecz tylko z małych naczyń.

Wozu konne winny w czasie prze- biegu wyścigu zjechać z szosy, a jeżeli to jest niemożliwe — win- ny zatrzymać się po prawej stro- nie drogi.

Publiczność przebywa- jąca wzdłuż trasy wyścigu proszo- na jest o ścisłe stosowanie się do powyższych przepisów.

W czasie upału można oblawać zawodników wodą, lecz tylko z małych naczyń.

Wozu konne winny w czasie prze- biegu wyścigu zjechać z szosy, a jeżeli to jest niemożliwe — win- ny zatrzymać się po prawej stro- nie drogi.

Publiczność przebywa- jąca wzdłuż trasy wyścigu proszo- na jest o ścisłe stosowanie się do powyższych przepisów.

Numery startowe kolarzy w IX Wyścigu Dookoła Polski

- AZS 1. Toifi 2. Szczepańczyk 3. Sekolewski 4. Rutkowski 5. Tomaszewski 6. Kozłowski BUDOWLANI 7. Bułaś 8. Karuk 9. Hartwig 10. Adamiec 11. Baryła 12. Plegat CWKS I 13. Kapiak 14. Wójcik 15. Królał 16. Drażkowsk 17. Waliszewski 18. M. Więckowski CWKS II 19. Bałask 20. Cuch 21. Malinowski 22. Mich 23. Wiśniewski 24. R. Więckowski GÓRNIK 25. Brzózka 26. Kus 27. Mendel 28. Chwieniacz 29. Puchalski 30. Błaszczak GWARDIA 31. Kłabiński 32. Salswa 33. Liszkiewicz 34. Lasak 35. Ulik 36. Jarzabek KOLEJARZ 37. Wrzesiński 38. Czyż 39. Melon 40. Szczur 41. Bonk 42. Soltowski OGNIWO I 43. Bugalski 44. Omiecki

Mecz CWKS - Budowlani i wyścigi torowców poprzedzą przybycie kolarzy

Meta II etapu IX Wyścigu Kolarskiego Dookoła Polski znaj- dować się będzie na stadionie Budowlanych we Wrzeszczu.

Dla tysięcy widzów, którzy przybędą dziś na stadion i ocze- kiwać będą na przybycie kolarzy, przygotowano szereg atrakcyj- nych imprez sportowych.

O godz. 15.30 odbędą się wy- ścigi kolarskie na torze z udziałem najlepszych torowców Polski z Bakiem i Kupczakiem na czele.

Torowców Wybrzeża reprezento- wać będą młodzi zawodnicy — Szuba, Szymański, Szutarski, Ko- waleki, Manikowski, Grzonkow- ski i Brzozowski.

O godz. 16.20 rozegrany zosta- nie towarzyski mecz piłkarski po- między zespołami CWKS i Budo- wlnych z Gdańska.

Natychmiast po zakończeniu spotkania piłkarskiego, ok. godz. 17.20 oczekiwane jest przybycie na stadion pierwszych uczestni- ków wyścigu.

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAŻ DKW 350 z aluminiową przy- czepą sprzedam lub zamie- nię na 125. Orłowo, Cypry- sowa 3-3. 3207-G. MOTOCYKL „Triumph“ 500 cm z wózkiem sprzedam. Gdańsk, Kartuska 194 (w po- dwórzach). 3343-G. KUPNO 3 POKOJE z kuchnią, o- grodem i sklep turystyczny w Karpaczu zamienię na 2 pokoje z kuchnią w Gdań- sku, Wrzeszczu lub Gdyni. Informacje Wrzeszcz, ul. Partyzantów 35/5. 3349-G. ZAMINIENIE 2 duże pokoje, wspólna kuchnia, Wrzeszcz, na dwa mieszkie z kuchnią Wrzeszcz. Remont zwróć. Poste restante Wrzeszcz 6 Stepniowski. 3355-G. MARYNARZ poszukuje na- tochmiast niekremowanego „okołu nałechtyniel Wrzeszcz Sopot, ewentualnie Gdynia Gdańsk. Oferty kierować: „Dom Marynarza“. Nowy Port, tel. 410-63. Wiśniew- ski Zdzisław. 3337-G. SAMOTNY poszukuje pomie- szczenia sublokatorskiego w Gdańsku lub Oliwie. Oferty kładź: Biuro Ogłoszeń, Piotr- kowska 96 „11026“. 1090-K. KAWALER na stanowisku poszukuje pokoju Sopot —

WOLNE POSADY

EKSPEDIENTKA rutynowa- na potrzebna do owocarni. Zgłoszenia Wrzeszcz telefon 425-46. 3360-G. LEKARZ w Sopocie poszuki- je pomocy domowej z goto- waniem. Dr Kędziński, So- pot, Mickiewicza 41. 3209-G. GOSPODIA potrzebna. Dr Gutniakowa, Gdynia, 3 Ma- ja 22 m. 17. tel. 16-90. 3204-G. ZGUBY ZGUBIONO kartę meldun- kową i inne dokumenty na nazwisko Łepiek Zdzisław. Nowe k/wiecia, ul. Pod- górna 4. 3210-G. ZGUBIONO kartę meldun- kową, pokwitowanie złoże- nia ankiety do dowodu oso- bistego, legitymację Zw. Zaw. Węsierski Stanisław. 3339-G. ZGUBIONO pokwitowanie złożeń ankiety do dowodu osobistego, legitymację Zw. Zaw. Węsierski Stanisław. 3339-G. ZGUBIONO 3 karty mel- dunkowe na nazwisko Ra- lter Marian, Alojza i Maria, oraz pokwitowanie złożeń ankiety do dowodu osobistego. 3201-G. ZGUBIONO legitymację szkolną AM-G nr. 257, kar- tę meldunkową i pokwito- wanie złożenia ankiety do- dowodu osobistego na naz- wisko Nather - Scisłowska Kry- styna. 3340-G.

NA TRASIE Gdańsk — Bia- lystok

Chorosc zgubio- no kartę meldunkową, po- kwitowanie złożeń ankiety do dowodu osobistego, kar- tę ewakuacyjną na nazwi- sko Kaczyńska Talisa z d. Szczupak. 3353-G. NAUKA SEENOGRAFII koresponden- cyjnie naucaza dyplomowa- nauczycielka. Zadać prospek- tów. Łódź, Kilińskiego 50-7 Janicka. 1091-K. KORESPONDENCYJNIE! Księgowość, stenografia, ma- szynopisanie, angielski. In- formacje Łódź, skrzyżka 57. 1082-K. RÓZNE UWAGA Czytelnia „Świt“ w Sopocie zawiadamia o li- kwidacji wypożyczalni ksią- żek. Abonenci proszeni są o zwrot książek oraz wro- tanie kaucji do dnia 30-go sierpnia, 17 br. 3331-G. DNIA 17 sierpnia w godzina- ch popołudniowych zgubio- no pamiętkową bransolet- ke w okolicach Oliwa — No- wy Port. Uczelniany znalazł- prośbę o zwrot za dużym wynagrodzeniem pod adre- sem Jelitkowo, Dm Ligi Morskiej, kier ob Kronja- nski 3348-G.